

Wspomnienie o dr. inż. Jerzym Sławoniu



30 listopada 2002 roku odszedł od nas na zawsze, w pełni sił twórczych, dr inż. Jerzy Sławoniu. Pogrzeb odbył się w mroźną sobotę 7 grudnia na cmentarzu w Skolimowie. Z głębokim żalem pożegnało Go bardzo liczne grono przyjaciół, znajomych, koleżanek i kolegów z pracy, hodowców oraz przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt, społeczności akademickiej i organizacji branżowych.

Odszedł z naszego grona nie tylko wybitny fachowiec, naukowiec i organizator, ale także wspaniały człowiek.

Jerzy Sławoniu urodził się w Opolu Lubelskim 29 czerwca 1934 roku, w rodzinie nauczycielskiej. W roku 1951 zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym w Ciechocinku. W tymże roku rozpoczął studia na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, na Wydziale Rolnym. Dyplom inżyniera uzyskał w 1954 r., zaś tytuł magistra w 1956 r., wówczas już w Wyższej Szkole Rolniczej w Lublinie. Po ukończeniu studiów został skierowany do pracy w Opolskim Przedsiębiorstwie Produkcji Leśnej „Las”, gdzie jako zootechnik pracował na fermie nutrii w Gotartowicach. Po dwóch latach pracy został przeniesiony służbowo do Warszawskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las”, na stanowisko kierownika Zespołu Gospodarstw w Skolimowie. W roku 1971 uzyskał tytuł doktora nauk rolniczych w WSR w Lublinie.

Jerzy Sławoniu w Skolimowie przeszedł wszystkie stopnie kariery zawodowej, zostając w końcu dyrektorem ośrodka. W 1992 roku skolimowska ferma mięsożernych zwierząt futerkowych została włączona do Instytutu Zootechniki w Krakowie, jako Stacja Badawcza. Przejście na emeryturę w roku 1999 nie oznaczało wyłączenia Go z aktywnej działalności zawodowej. Nadal pracował w Instytucie, był kierownikiem i realizatorem kolejnych projektów badawczych.

Doktor Jerzy Sławoniu był członkiem Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, IFASA (International Fur Animal Scientific Association), a także reprezentantem polskich hodowców w Europejskiej Federacji Związków Hodowców Zwierząt Futerkowych (CEFBA). W czasie swojej kariery zawodowej,

oprócz prac organizacyjnych, poczesne miejsce zajmowała hodowla i chów mięsożernych zwierząt futerkowych, a zwłaszcza zagadnienia związane z żywieniem lisów i norek. W ostatnich latach skupił się na pracach związanych z przystosowaniem polskich ferm do wymagań ochrony środowiska, a także nad zagadnieniami dobrostanu zwierząt w kontekście przepisów Unii Europejskiej.

Dorobek naukowy dr Sławonia to kilkadziesiąt oryginalnych prac twórczych, opublikowanych w kraju i zagranicą. Był cenionym autorem podręczników z zakresu hodowli i żywienia mięsożernych zwierząt futerkowych.

Pozostawił w swoim dorobku osiem podręczników, na których wychowały się pokolenia polskich hodowców. Najbardziej nowatorski w swoim czasie podręcznik – „Żywienie lisów i norek” – wpłynął bezpośrednio na stan żywienia zwierząt, a przez to także na poprawę jakości skór. Doceniał nadchodzące zmiany, bowiem to z Jego inicjatywy i prof. Stanisława Niedźwiadka został opracowany pierwszy polski komputerowy program żywieniowy dla zwierząt futerkowych.

Ten jakże szeroki profil zainteresowań Jerzego Sławonia byłby niepełny, gdyby nie wspomnieć o Jego ogromnych dokonaniach popularyzatorskich. To z Jego inicjatywy i dzięki Jego talentom organizacyjnym ukazuje się od sześciu lat branżowe czasopismo „Hodowca Zwierząt Futerkowych”. To dzięki Jego pracy i wiedzy polscy hodowcy cały czas mieli aktualne analizy międzynarodowych rynków futrzarskich. Jerzy Sławoniu był członkiem związków hodowców, uznanym sędzią oceny pokroju zwierząt futerkowych.

Z inicjatywy Jerzego Sławonia w 1998 roku powstał Polski Związek Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych, któremu nadał kształt i wytyczył program działania. Również Jego zasługą było powstanie spółki hodowców „Skinpolex”, zajmującej się sprzedażą skór na międzynarodowych aukcjach futrzarskich.

Oprócz działalności organizacyjnej i naukowej Jerzego Sławonia, nie można nie wspomnieć o Jego ogromnej życzliwości dla współpracowników. Pod Jego okiem wielu hodowców zdobywało kwalifikacje, a studenci i młodzi pracownicy nauki mogli poszerzać swoją wiedzę. Doktor Sławoniu był dla wielu z nas nie tylko współpracownikiem, ale także Przyjacielem, który żywo interesował się naszymi troskami i kłopotami. Potrafił cierpliwie każdego wysłuchać i życzliwie doradzić.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Paweł Bielański, Andrzej Zoń